

UFO wg Salvadora Freixedo

5 listopada 2022

Salvador Freixedo to hiszpański badacz UFO, eks-jezuita, który został wydalony z zakonu i stanu kapłańskiego za krytykę Kościoła. Zajmując się badaniem zjawisk anomalnych oraz spotkań z niezidentyfikowanymi obiektami, poszukiwał prawdy na temat ich źródeł. Porównując relacje, doszukiwał się podobieństw i paraleli związanych z celami i intencjami inteligencji stojącej za spotkaniami z UFO, zjawiskiem „kontaktowców” a także niektórymi innymi fenomenami określanymi jako „paranormalne”. To, do czego doszedł może zaskoczyć wielu...

Na naszej planecie istnieją pozaludzkie, inteligentne (także niecielesne) istoty. Ci, którzy nie mają uprzedzeń przed zgłębianiem tego zagadnienia, mogą wziąć za dowód wzrastającą aktywność obiektów UFO oraz coraz częstsze pojawianie się skomplikowanych formacji w zbożu. Jako ludzie musimy przestać okazywać zdziwienie tym na pozór niezrozumiałym zdarzeniom.

Prezentacja nowych przypadków, które pozwalają lepiej zrozumieć ten fenomen ma tu drugorzędne znaczenie. Zjawisko to należy rozpatrywać z socjologicznego i psychologicznego punktu widzenia, wiążąc je z ewolucją rasy ludzkiej.

Niełatwo nam zrozumieć inteligencję stojącą za tymi przypadkami, gdyż pochodzi ona z innego wymiaru albo planu egzystencji (tak samo zwierzęta nie pojmują wszystkich naszych zachowań). Towarzyszy nam ona jednak od milionów lat, a może nawet była tu zanim pojawił się człowiek.

Czasami przyjmuje ona formę taką, która sugeruje jej pozaziemskie pochodzenie. Powodem, dla którego nie ujawnia się nam jest to, że woli, byśmy nadal wierzyli, że Ziemia należy do nas, a my działamy jedynie z własnej inspiracji.

Tak, jak w przypadku ludzi, tak i wśród przedstawicieli tej

inteligencji zdarzają się osobniki pożyteczne dla ludzkości, ale też takie, których działanie można określić jako szkodliwe. Inne wydają się igrać z człowiekiem lub go wykorzystywać. Czynią to na wiele sposobów (tak jak my, gdy wykorzystujemy zwierzęta). Zdaje się, że chcą oni zyskać dostęp do subtelnych energii produkowanych przez nasze umysły i psychikę (takich jak emocje, strach, nienawiść, ból, radość).

Zdaje się też, że aktywność istot usposobionych negatywnie odczuwalna jest bardziej niż tych usposobionych pozytywnie. Te drugie wydają się podążać za pewnym kosmicznym prawem, które zakazuje ingerencji w sprawy innych istot.

Jest wielkim błędem wierzyć, że jeśli te istoty są bardziej technicznie zaawansowane od nas (na co wskazują obserwacje pojazdów, którymi przemierzają atmosferę), muszą być równie rozwinięte moralnie. Czyny i zachowania tych istot wskazują, że jest inaczej, choć może być i tak, że ich etyka jest inna od naszej.

Sposoby, dzięki którym przemierzają one kosmos, przekraczają stan naszej wiedzy o fizyce (co zauważył m.in. Fred Hoyle) i co sami „obcy” podkreślali przy wielu okazjach. Te nadludzkie inteligencje stworzyły w toku dziejów różne rasy człowieka. Sądząc po wielu paleontologicznych odkryciach, nasza planeta stanowiła dom dla wielu różnych ras (nawet olbrzymów), którzy istnieli, by potem wymrzeć.

Inteligentne, choć nie będące ludźmi istoty pojawiające się na Ziemi mają bardzo zróżnicowane pochodzenie. Choć niektóre wydają się pochodzić z fizycznych światów podobnych do naszego, domem innych wydają się być inne płaszczyzny egzystencji trudne do zlokalizowania w fizycznym świecie i zbyt trudne, by mogły sobie wyobrazić je nasze mózgi osadzone w trójwymiarowym świecie. Niemniej jednak, gdy istoty te przybywają do naszego świata, podlegają prawom tutejszej fizyki.

Ich cele również wydają się zróżnicowane. Niektóre mogą nawet przybierać ludzkie kształty, co pozwala im żyć w naszym świecie bez ryzyka wykrycia.

Istoty te stworzyły ludziom religie po to, by kontrolować nasze myślenie. Wykorzystywali do tego przez tysiąclecia specjalne osoby (oczywiście mam tu na myśli założycieli wielkich światowych religii). Każda z religii wydaje się mieć specyficzny cel, choć nie wiemy jaki ma on być odgórnie. Najprawdopodobniej ma to związek z mentalnym, społecznym i emocjonalnym nastrojem, jaki każda religia tworzy.

Inteligencje, o których mowa mogą na życzenie manipulować ludzkimi umysłami. Zwykle nie robią tego na jednostkach, a raczej na skalę masową, wpływając tym samym na bieg historii. Wchodzą w kontakt z przywódcami, którzy podążają za ich wskazówkami. W innych przypadkach (czasami nawet pod postacią bogów), istoty te pojawiają się za pośrednictwem snów, objawień lub inspiracji.

Oczywiście bywa, że dochodzi do bezpośredniego i indywidualnego wpływu tych istot na człowieka. W ufologii osoby, które to dotknęło określa się jako „kontaktowców”. Są ich setki, żyją na każdym kontynencie i są w każdej warstwie społecznej, choć większość trzyma te doświadczenia dla siebie z obawy o to, że zostaną oskarżeni o szaleństwo. Niektórzy (mniejszość) czerpią coś ze swoich kontaktów. Na większość wpływa to jednak niekorzystnie, głównie w sferze mentalnej. Faktem jest, że większość z tych istot ma tendencję do kłamstwa i manipulowania ludźmi, z którymi się kontaktują. Jesteśmy dla nich jak zwierzęta. Niektóre z nich kochamy, innych nienawidzimy i na nie polujemy, ale ostatecznie mamy z nich zawsze jakiś użytek.

Kontakt z tymi istotami może zachodzić na czysto mentalnym poziomie (kiedy kontaktowiec słyszy głos w głowie) lub wizualny (rzekomo fizyczny, kiedy dana osoba widzi istotę i się z nią komunikuje).

Zawartość informacji przekazywanych kontaktowcom ma zwykle charakter eschatologiczny lub kosmogoniczny. Obwieszczają one katastrofy, które mają czekać Ziemię z powodu nadużyć, których dopuszcza się człowiek albo mówią coś nowego o historii planety i Układu Słonecznego.

Istoty, o których mowa mogą zaprezentować się człowiekowi pod postacią boga lub anioła, skłaniając kontaktowca do ujawnienia swojego przesłania. [...] Mówiąc najprościej, przekazy te zawierają w sobie pewną dozę prawdy połączoną z dużą ilością nieprawdy.

Podobnie jak ich pojazdy, istoty te są zwykle niewidoczne dla człowieka, choć mogą ukazać się na żądanie. Przy wielu okazjach widywano je grupowo; dochodziło również do przypadków sfotografowania UFO czy wykrycia tych obiektów przez radar. W ostatnich latach pojawiło się zjawisko fal UFO, kiedy to ujawniało się tysiącom ludzi (choćby w Meksyku, Chile, Peru czy Belgii).

Rządy światowych potęg nie tylko są w kontakcie z którąś z grup tych istot, ale także kolaborują z nią od ponad 50 lat, otrzymując informacje na temat nowych rozwiązań technologicznych. [...] Wydaje się ogromne sumy, by utrzymywać ten fakt w tajemnicy, np. poprzez media, w których obowiązuje polityka dezinformacji lub ośmieszania tematu. Jedną z najskuteczniejszych metod jest wyśmiewanie badaczy – nazywanie ich bądź nawiedzonymi bądź „pseudouczonymi”.

Program SETI, Blue Book, kolejne raporty na temat UFO (Condon, Robertson, Sturrock) oraz oświadczenia ze strony Służb Powietrznych są w gruncie rzeczy mistyfikacjami, za którymi stoi rząd USA, który próbuje wzbudzić ludziach przekonanie, że przeprowadzono poważne naukowe badania nad tym zjawiskiem.

Tymczasem zadaniem ufologii powinno być znalezienie odpowiedzi na to, do jakiego stopnia rządzący tą planetą (niekoniecznie

ci, o których pisze się w gazetach) współpracują z obcymi inteligencjami i jakie są ostateczne cele tych drugich. [...]

Sądząc po ogromnej dewastacji środowiska, a także społecznym, umysłowym oraz duchowym stanie planety, nie można dojść do wniosku innego niż taki, iż doprowadzi to do wielkiej globalnej katastrofy. Wydaje się, że ideologie, zwyczaje, technologie, rozrywki i system ekonomiczny to w zasadzie samobójstwo dla ludzkości. Światowi przywódcy, w większości skorumpowani i nieszczerzy, uzależnieni od władzy, pozostają ślepi na prawdziwe problemy stojące przed ludzkością i bezwólnie podtrzymują system, który chce zniewolić albo zniszczyć ludzkość.

Większość ufologów jest zaniepokojona tym, że władze światowych mocarstw nie przyznają, że te istoty istnieją między nami, podczas gdy inni wierzą, że czas ujawnienia tego faktu zbliża się nieuchronnie. Zastanawiam się jednak, kiedy nam o tym powiedzą i czy będzie to cała prawda? I co stanie się, gdy wreszcie się dowiemy? Może wreszcie wtedy zaczniemy martwić się o to, jakie są intencje tych istot?

Jeśli one są między nami i są bardziej inteligentne od nas, a także dobrze nas znają, wydaje się logiczne, że jakoś nami manipulują, tak samo jak bardziej rozwinięte kultury manipulowały w historii tymi prymitywniejszymi. Dlatego zastanawiam się, czy rozpatrywanie intencji tych inteligencji nie jest czasem ważniejsze od ciągłego prezentowania nowych przypadków. Gdy ludzkość ostatecznie uświadomi sobie stopień manipulacji, trzeba będzie porzucić wszystkie przyjęte czy nawet święte wartości (podział na rasy, religie, narody), które w głębi rzeczy inicjują jedynie konflikty, niesprawiedliwość i podziały.

Czy owe świętości nie zostały czasem zaszczepione umyślnie przez te inteligencje, które chcą wprowadzać między nami podziały tylko dlatego, abyśmy nie uświadomili sobie swojego statusu?

Zatem jaki jest ostateczny cel tych nieludzkich inteligencji? Ustalenie tego powinno stać się nadrzędnym zadaniem ufologii. Być może jest to rodzaj inwazji, której my nie jesteśmy świadomi...

Autor: Salvador Freixedo

Źródło oryginalne: Inexplicata – the Journal of Hispanic Ufology

Źródło polskie: Infra.org.pl

O AUTORZE

Salvador Freixedo urodził się 18 kwietnia 1923 r. w miejscowości Carballino (Galicja, Hiszpania), zmarł 25 października 2019 roku w . W wieku 16 lat wstąpił do zakonu jezuitów, a jako młody misjonarz działał w Ameryce Łacińskiej (m.in. na Portoryko, Dominikanie i Kubie), gdzie zetknął się nie tylko z wielkimi kontrastami społecznymi, ale i patologiami dręczącymi Kościoł. Za książkę „Mój Kościół śpi” krytykującą hierarchów i dogmatyzm, został wydalony z Kuby; za kolejną w podobnym tonie uwięziono go tymczasowo w Wenezueli, a następnie usunięto z zakonu. Już jako osoba świecka Freixedo zajął się badaniem zjawisk anomalnych, z których wnioski zawarł w serii książek, wśród których znajdują się m.in. „Ludzka ferma” czy „Wizjonerzy, mistycy, kontaktowcy”. Artykuł obok stanowi syntezę poglądów Freixedo na temat inteligencji, która stoi m.in. za manifestacjami UFO, jej celów, intencji oraz mentalności. Poglądy autora, bliżej nieznane w Polsce, są przykładem „hipotezy międzywymiarowej”, która kwestionuje kosmiczne pochodzenie zjawiska UFO.